Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 28 LUTEGO 1949 ROKU | Nr. 58 (1070)

## Terror we Francji

W Paryżu trwają represje przeciwko wybitnym działaczom postępowym. Sędziemu śledczemu Jadin przekazano deklarację Thoreza opublikowaną w „Humanite" i „France D'Abord" w celu wszczęcia postępowania sądowego.

Do Paryża nadchodzą pierwsze protesty przeciwko represjom rządu wobec postępowych dziennikarzy. Krajowe stowarzyszenie b. kombatantów, wolnych strzelców i partyzantów protestuje przeciwko bezprawnej rewizji i skandalicznym aresztowaniom redaktorów „France D'Abord" i innych czasopism.

# „Wodzom" brak haseł wyborczych

## podczas gdy naród domaga się pokoju

### Po Francuzach i Włochach wypowiada się z kolei lud angielski

**Agencja Reutera donosi z Londynu, że członkowie gabinetu brytyjskiego i przywódcy Partii Pracy udali się na wyspę Wight, gdzie odbędą się poufne narady nad programem Partii Pracy podczas wyborów powszechnych w roku 1950.**

**Według informacji z kół politycznych, tajne zebranie pozostaje w związku z rozłamem, jaki zarysował się w łonie władz Partii Pracy na tle programu przedwyborczego.**

**Pociąg nadzwyczajny, którym członkowie rządu i przywódcy Partii Pracy udali się w kierunku wybrzeża, strzeżony był przez licznych detektywów i urzędników policji bezpieczeństwa.**

**50-osobowej grupie uczestników narad przewodniczą: premier Attlee, minister spraw zagranicznych Bevin, minister skarbu Cripps i wicepremier Morrison.**

W sobotę rozpoczęły się w Londynie 2-dniowe obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Brytyjskiej Partii Komunistycznej z udziałem ponad 300 delegatów robotniczych, przybyłych z ośrodków przemysłowych całego kraju.

Generalny sekretarz partii komunistycznej Harry Pollit wygłosił dłuższe przemówienie, w którym sprecyzował wytyczne polityki partyjnej w okresie przedwyborczym.

Pollit, podkreślił, że osiągnięcia ZSRR i krajów demokracji ludowej dowodzą słuszności teorii i praktyki marksizmu-leninizmu. Angielska Partia Komunistyczna wypowiada generalną walkę koncepcjom kapitalizmu i socjaldemokracji.

Pollit zwrócił uwagę na poważny wzrost demokratycznych sił pokoju na całym świecie, stanowiących przeciwwagę wysiłków podżegaczy wojennych, którzy montują agresywne bloki.

W Wielkiej Brytanii wzrost sił pokoju zaznaczył się w masowych wystąpieniach antywojennych, licznych strajkach protestacyjnych przeciwko antyrobotniczej polityce kół przemysłowych oraz przeciwko zamrożeniu płac robotniczych.

Pollit wezwał klasę robotniczą, aby wykorzystała obecny okres dla skonsolidowania i zrzucenia ciężaru kryzysu z bark robotniczych na klasę kapitalistyczną.

Kluczem do walki o poprawę warunków bytu — podkreślił Pollit — jest walka o demokrację przeciwko faszyzmowi.

Pollit oświadczył, że pokój na świecie będzie utrzymany jeżeli brytyjska klasa robotnicza połączy się z potężnym światowym ruchem pokoju walczącym przeciwko podżegaczom wojennym bloku anglo-amerykańskiego.

Przechodząc do kwestii zbliżających się wyborów parlamentarnych w Wielkiej Brytanii Pollit przestrzegł brytyjski świat pracy przed kłamliwą ideologią tzw. socjaldemokracji, która pod płaszczykiem socjalizmu stanowi w istocie najpotężniejsze narzędzie w rękach kapitalistów.

Mówca zapowiedział rozległą kampanię partii komunistycznej w przyszłych wyborach.

## Naród zna swoje hasła

### Brytyjska Partia Komunistyczna wskazuje drogę

W konkluzji Harry Pollit określił zadania, jakie stawia obecnie przed sobą Brytyjska Partia Komunistyczna.

1) Pokierowanie masowym ruchem świata pracy, zmierzającym do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej i obrony pokoju.

2) Nieustającą walkę przeciwko socjaldemokracji.

3) Akcję wychowania brytyjskiej klasy robotniczej w duchu marksizmu-leninizmu.

Na zakończenie przemówienia Pollit podkreślił, że rozwój obecnych wydarzeń wskazuje nieuchronnie na zbliżanie się wieku komunizmu na świecie.

* * *

Nigdy jeszcze słowa „front pokoju rośnie" — nie były bardziej prawdziwe niż obecnie.

Francuska Partia Komunistyczna rozpoczęła nową fazę walki o pokój i ustami Thoreza oświadczyła wyraźnie, jakie stanowisko zajmie naród francuski wobec imperialistycznych agresorów. Oświadczenie Thoreza zostało natychmiast podchwycone i potwierdzone przez ruch robotniczy i przez szerokie masy ludowe, walczące o pokój i w innych krajach kapitalistycznych.

Włoscy patrioci — ustami Togliattiego zapowiedzieli, że w wypadku, gdyby konflikt wybuchł i gdyby Armia Radziecka musiała gnać agresorów aż na terytorium Włoch — naród włoski — przeciwny wielkiej agresji uznałby za swój obowiązek pomóc jak najwydatniej Armii Radzieckiej. Do oświadczenia Thoreza przyłączyli się również robotnicy niemieccy, a komuniści brytyjscy — ustami Pollita oświadczyli, że pokój na świecie będzie utrzymany, jeśli brytyjska klasa robotnicza połączy się z potężnym ruchem światowym, walczącym o pokój — przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym.

Jaki jest sens i jakie jest znaczenie tych oświadczeń? Na pytanie to odpowiedział wyraźnie Togliatti: „Im lepiej świat będzie poinformowany o tym, jakie stanowisko zajmują ludzie pracy wobec agresorów — tym łatwiej będzie ich okiełznać i zachować pokój".

Tak właśnie jest. Nikt nie może i nie powinien mieć żadnych wątpliwości. Ludzie pracy, których miliarderzy amerykańscy chcą pognać na rzeź — nigdy nie będą w jednym obozie z imperialistami. Narody wiedzą, że zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych są w jaskrawej sprzeczności z ich interesami, z interesami ich krajów i ze zrozumienia tego faktu wyciągną wszystkie wnioski. Ludy krajów imperialistycznych nie chcą służyć imperialistom".

Jasna perspektywa działania, wytknięta przez Thoreza i Togliattiego, a poparte przez dziesiątki milionów ludzi na świecie, będzie dalszą potężną siłą, działającą na rzecz pokoju i mobilizują narody do walki o pokój.

## Tradycyjny remis!

## Polska — Węgry 8:8

Patrz str. 4-ta.

## Uczeni i pedagodzy polscy

### zapoznają się z oświatą radziecką

Dnia 26 bm. delegacja uczonych i pedagogów polskich z ministrem Skrzeszewskim na czele wzięła udział w naradzie w ministerstwie oświaty RFSRR, w której ze strony radzieckiej uczestniczyli: minister oświaty RFSRR — prof. Woźniesienski, wyżsi urzędnicy ministerstwa szkolnictwa wyższego ZSRR, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorów oraz sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego — Moczałow.

Minister prof. Woźniesienski szczegółowo poinformował gości polskich o zasadach oświaty w ZSRR. o podstawach pedagogiki radzieckiej i o strukturze organów oświaty. Nakreślono szczegółowy plan zaznajomienia polskich działaczy oświatowych z uczelniami ministerstwa wyższego szkolnictwa.

## Wysoki urzędnik ČSR

### otrzymał polskie odznaczenie

Minister pełnomocny dr Roman Staniewicz udekorował w sobotę w ambasadzie polskiej w Pradze złotym krzyżem zasługi nadradcę czechosłowackiego ministerstwa Opieki Społecznej Vaclawa Klabika za ego wydatną pomoc przy organizowaniu wymiennych wczasów dla młodzieży polskiej i czechosłowackiej.

# Pod sztandarem walki o pokój

## manifestować będą kobiety na całym świecie w dniu 8-go marca

Komitet organizacyjny międzynarodowego dnia kobiety w Wielkiej Brytanii ogłosił deklarację, która stwierdza: „Nie wystarczy dziś mówić o dążeniu do pokoju. **Kobiety powinny walczyć przeciwko tym siłom, które ciągną korzyści z wojny.** Dlatego też oświadczamy, iż będziemy popierały wszelką działalność, która przyczynia się do usunięcia niebezpieczeństwa wojny.

Wzywamy kobiety wszystkich krajów do walki o spełnienie następujących zadań: **wzmocnienia Organizacji Nar. Zjednoczonych i przyjaźni między wszystkimi narodami, polepszenia stosunków z ludami kolonialnymi,** ponieważ stosowanie przeciwko nim siły doprowadza jedynie do zagrożenia powszechnego bezpieczeństwa i zahamowania postępu, **ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych, zniszczenia bomby atomowej i innych środków masowej zagłady".**

W imieniu sekcji kobiecej Brytyjskiej Partii Komunistycznej, Tamara Rust złożyła następujące oświadczenie: „Obowiązkiem każdej kobiety, matki, robotnicy, obywatelki — jest odezwać się na apel komitetu organizacyjnego międzynarodowego dnia kobiety. **W dniu 8 marca w całym świecie demokratycznym kobiety połączą się w dążeniu do obrony pokoju i usunięcia strachu przed biedą i brakiem zabezpieczenia przed eksploatacją.**

**Żadne siły zła nigdy nie zwyciężą potężnej siły, na jakiej opiera się ten szeroki ruch międzynarodowy.**

## Druga delegacja chłopów polskich

### z wizytą w Kijowie

Wczoraj 27 lutego w godzinach porannych przybyła do Kijowa nowa delegacja chłopów polskich w składzie 165 osób z zastępcą kierownika wydziału Związków Zawodowych KC PZPR Zygmuntem Kratko na czele.

W skład delegacji polskiej wchodzą działacze PZPR, SL, PSL, Związku Samopomocy Chłopskiej, ruchu oświatowego i spółdzielczego, poeta chłopski Gałaj oraz chłopi z różnych okolic Polski.

## Tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej

W dniu 26 bm. odbyło się w Bratyslawie posiedzenie Rady Pełnomocników Rządowych dla Słowacji. Na wniosek pełnomocnika rządu dla resortu informacji, Rada postanowiła objąć protektorat nad uroczystościami tygodnia przyjaźni polsko-czechosłowackiej w dniach od 7 do 14 marca rb.

# Lepsze możliwości nauki

## otrzyma w przyszłym roku szkolnym młodzież robotnicza i chłopska. — Bezpłatne mieszkania, stołówka i stypendia dla studentów

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć naszego państwa ludowego jest **udostępnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej nauki, zarówno w szkołach średnich, jak i na wyższych uczelniach.**

Jeżeli przed wojną niespotykanym wypadkiem było to, aby jakiś syn małorolnego chłopa czy robotnika znalazł się na uniwersytecie lub politechnice, **dziś wszystkie uczelnie są otwarte dla tej właśnie młodzieży** i szybko zbliżamy się do momentu, **kiedy będą oni dominowali na ławach wyższych zakładów naukowych.**

Jedną z dróg, która udostępnia młodemu pokoleniu wstąpienie na uniwersytet są **kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie,** istniejące we wszystkich miastach uniwersyteckich w Polsce.

Kursy te utworzone w roku 1945, **miały na celu szybkie wyrównanie okupacyjnych braków w nauce,** kiedy młodzież nasza była całkowicie pozbawiona szkoły i **umożliwienie zdolnym synom chłopów i robotników dalszych studiów w obranym przez nich kierunku.**

W tym roku około 2.700 słuchaczy kończy te kursy, a w ciągu poprzednich trzech kursów uczęszczało na nie 3.587 uczniów. Wśród 2.700 słuchaczy korzystających z nauki w czwartym turnusie **85 procent to młodzież chłopska i robotnicza, resztę stanowią synowie inteligencji pracującej i rzemieślników.**

Mimo, że uczestnicy kursów mają w zasadzie ukończoną tylko szkołę powszechną, **wyniki osiągane przez nich świadczą o doskonałym zrozumieniu dobrodziejstwa takich kursów** i w późniejszych studiach absolwenci tej dwuletniej „szkoły" **w niczym nie ustępują swym kolegom, którzy ukończyli normalną szkołę średnią.**

Jednakże w dotychczasowym systemie nauki był zasadniczy błąd: Otóż duży procent młodzieży, nie mogąc się utrzymać z przydzielanych stypendiów, które wynosiły 1.50* złotych miesięcznie, **pracowała zarobkowo, co niekorzystnie odbijało się na nauce.**

**Od nowego roku szkolnego w organizacji kursów zachodzą podstawowe zmiany.** Na najbliższym turnusie dwuletnim musi się znaleźć **wyłącznie młodzież pracująca — robotnicza i chłopska.**

Kandydatów będą typowały **Rady Zakładowe, ZNP oraz organizacje młodzieżowe ZMP i SP.** Od początku kursów to jest od 1 września b. r. **młodzież otrzyma mieszkania w Domach Akademickich, bezpłatne stołówki i stypendia w wysokości od 4 do 5 tysięcy złotych miesięcznie, wypłacane w okresie trwania kursów i studiów wyższych, to znaczy w ciągu 5 do 7 lat.**

Kursy będą dostarczały wyższym uczelniom **2500 słuchaczy rocznie.**

Stypendia zaofiarowały już ministerstwa: Przem. i Handlu — 1000, Komunikacji — 300, Zdrowia — 150, Lasów — 250, Rolnictwa — 600 oraz Związek Samopomocy Chłopskiej i Centrala Rolnicza ZSCh. — 150.

Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich zapewniło słuchaczom **bezpłatną naukę, utrzymanie i burse a Min. Oświaty zamierza powiązać pracę kursów przygotowawczych z pracą roku wstępnego,** aby rok wstępny na Uniwersytecie składał się w znacznej części z absolwentów kursów przygotowawczych.

Akcje organizacyjną kieruje w tej chwili ZMP poprzez komisje wojewódzkie i powiatowe. (b)

# Wczasy dla nauczycieli

## 22 tysiące członków ZNP skorzysta z wypoczynku letniego

W związku z przeprowadzoną centralizacją wczasów pracowniczych **wszystkie domy wypoczynkowe ZNP będą do dn. 1. III. br. przekazane Centralnemu Funduszowi Wczasów.**

W 1949 r. z wczasów **skorzysta 22.000 członków ZNP** wobec 11.000 nauczycieli i 4.000 członków ich rodzin w 1948 r. Akcja prowadzona będzie głównie w miesiącach letnich wobec trudności uzyskiwania urlopów w ciągu roku szkolnego.

Liczba nauczycieli korzystających z wczasów będzie w r. b. większa **dzięki wykorzystaniu w miesiącach letnich budynków szkolnych w uzdrowiskach, w górach i nad morzem.** W budynkach tych znajdzie pomieszczenie 15.000 osób.

Specjalna akcja wczasów wyłącznie dla nauczycieli prowadzona będzie za zgodą Funduszu Wczasów w domach wypoczynkowych w Krynicy, Zakopanem i Szklarskiej Porębie.

Opłaty za pobyt wczasowy w 1949 r. zostały zróżnicowane w zależności od wysokości poborów i wynoszą dla nauczycieli zarabiających poniżej 18 tys. **za turnus 2 tygodniowy 1960 zł.,** zaś przy poborach ponad 18 tys. zł. **2.800 zł.** Członkowie rodzin nauczycielskich opłacać będą pełną stawkę, tj. 500 zł. dziennie.

# „Chcemy budować życie tak samo"

## Chłopi polscy zwiedzają kołchozy na Ukrainie

Bawiąca na Ukrainie delegacja chłopów polskich wyjechała dnia 25 bm. do położonego w pobliżu Kijowa kołchozu im. Wasiliewa w rejonie Dymarskim. Chłopi polscy, którym towarzyszył przewodniczący kołchozu Teslenko, szczególnie interesowali się metodami hodowli bydła i przychówkiem rasowej trzody chlewnej.

Delegaci polscy zwiedzili pola kołchozowe oraz oddane w roku ubiegłym do użytku kołchoźników 72 nowoczesne domy mieszkalne.

„We wszystkich kołchozach, które zwiedziliśmy, widzieliśmy wiele pouczającego — powiedział członek delegacji Rataj. To cośmy ujrzeli w kołchozie im. Wasiliewa, szczególnie utkwi w naszej pamięci. Chcemy budować życie tak, jak wyście je zbudowali".

Wieczorem goście obecni byli w klubie kołchozu na koncercie zespołu amatorskiego.

Po powrocie do Kijowa delegacja chłopów polskich w dniu 26 lutego zwiedziła ukraińską filię Centralnego Muzeum Lenina.

Goście polscy wpisali się do księgi pamiątkowej Muzeum.

# Nasze Listy

**IRA z BAŁUT:** W celu przyciemnienia włosów proszę spłókiwać je wywarem z kory dębowej lub liści orzecha włoskiego. Płókanie takie doskonale przy tym wpływa na wzmocnienie i porost włosów.

* * *

**ZMARTWIONA URSZULA:** Droga Pani! Postępowanie Pani jest zupełnie słuszne. Nie należy tylko rozpaczać tak bardzo z powodu być może, chwilowego zapomnienia się męża Pani. Jeżeli naprawdę kocha Pani swoje dzieci powinna Pani właśnie dla nich zachować spokój ducha i wiarę, że wszystko skończy się dobrze. Jeżeli mąż Pani płaci na utrzymanie domu, odpada przynajmniej troska o byt małej gromadki, wszystko inne zaś należy traktować jako rzecz, która przeminie wcześniej, niż się Pani tego spodziewa. Oczywiście, skoro uważa Pani, że między Wami nie doszło do stałego rozkładu pożycia małżeńskiego, z rozwodem należałoby się raczej wstrzyma

* * *

**MARIA N. WROCŁAW:** Radzilibyśmy raczej urządzić sobie jakoś życie we Wrocławiu. Łódź bowiem jest tak zagęszczona, że naprawdę nie można nawet marzyć o szybkim uzyskaniu najmniejszego chociaż mieszkania. Mogłaby Pani ewentualnie po przyjeździe starać się o jakiekolwiek lokum poprzez Opiekę Społeczną, wszystko to jednak nie gwarantuje Pani przecież poprawy dotychczasowych warunków. Sądzimy, że skoro posiada Pani wykształcenie handlowe, nie trudno Pani będzie otrzymać dobrą pracę we Wrocławiu. Proszę nam nie brać za złe tego wszystkiego co napisaliśmy, uważamy jednak za swój obowiązek przestrzec Panią przed poważnymi trudnościami, jakie będzie Pani musiała pokonywać w obcym mieście z chwilą przyjazdu do Łodzi. Prosimy napisać do nas, jak postanowiła Pani załatwić sprawę najbliższej przyszłości.

* * *

**B. U. W.:** Wszelkiego rodzaju pretensje pracowników w stosunku do pracodawcy załatwia Sąd Pracy. Może Pani zwróci się ze swoją sprawą do Związku Zawodowego z prośbą o przekazanie jej Sądowi Pracy. Co do uzyskania nowej posady to niestety, nie możemy Pani nic pomóc, sprawy te bowiem leżą w kompetencji Urzędu Zatrudnienia. Może uda się Pani do Ligi Kobiet, Andrzeja 1, która prowadzi praktyczne i bezpłatne kursy szkolenia zawodowego kobiet. Na pewno po ukończeniu któregokolwiek z nich miałaby Pani większe możliwości uzyskania zajęcia.

# Dwa pociągi wycofane z ruchu

**Pociąg pasażerski odchodzący z Łodzi Kal. o godz. 14 min. 50 do Częstochowy przez Karsznice—Herby Nowe i powrotny, przychodzący do Łodzi Kal. o godz. 7 min. 03 — od dnia 27 lutego br. w niedziele i dni świąteczne kursować nie będzie.**

**Równocześnie z tym dniem wstrzymuje się kursowanie pociągów lokalnych Nr Nr 1737 i 1738 na trasie Kępno — Syców i z powrotem.**

*Codzienna nowelka „Expressu"*

# Szczęście Kunegundy

Roman Kalicki kochał wprawdzie bardzo swoją żonę, ale był mocno o nią zazdrosny i na tym tle powstawały między małżonkami ustawiczne scysje i przykre sceny. I dlatego pani Ewa była mile zaskoczona, kiedy mąż pozwolił jej wyjechać na parę dni do siostry, mieszkającej we Wrocławiu.

Pani Ewa pożegnała się czule z mężem, przyrzekając mu solennie wierność małżeńską.

Siostra Ewy, inżynierowa Narczyńska, zajmowała wielkie mieszkanie, rozparcelowane pomiędzy sublokatorów. Jednym z nich był pan Alfred Gałązka, urzędnik pocztowy, nudny stary kawaler, dla którego przyjazd pięknej pani stał się pewnego rodzaju ewenementem.

Pełen staroświeckiej galanterii uważał za swój obowiązek zaopiekować się młodą damą. Oprowadzał ją po mieście, opowiadał „o starej, piastowskiej ziemi", był wymowny, patetyczny, ale przy tym wszystkim tak śmieszny, że pani Ewa kpiła sobie w duchu z jego zalotów.

Ze ściśniętym sercem spoglądała na amory pana Alfreda Gałązki Kunegunda, daleka kuzynka inżyniera Narczyńskiego, stara panna, która pomagała swojej krewniaczce prowadzić gospodarstwo, a w chwilach wolnych od zajęcia kochała się w panu Gałązce.

Były pewne oznaki, że wierność jej uczucia zostanie kiedyś wynagrodzona, aliści w chwili, kiedy zjawiła się w ich domu piękna Ewa, pan Gałązka ani razu nie spojrzał na tę, która ofiarowała mu skrycie swoje serce i tak troskliwie zawsze cerowała jego skarpetki.

Zaczem stara panna zawrzała gniewem i poprzysięgła uroczyście zemstę swojej rywalce. Kiedy więc pani Ewa — która przedłużyła swój pobyt we Wrocławiu o parę dni — wyjeżdżała z powrotem do Łodzi, panna Kunegunda pomagając jej przy pakowaniu walizki, niby przypadkowo, wraz z sukniami, wsunęła do niej stare spodnie, kamizelkę i skarpetki niewdzięcznego pocztowca.

— Roman jest bardzo zazdrosny! Zobaczymy więc, co z tego wyniknie —

Roman czekał na swoją żonę na dworcu. Zaraz na wstępie zapytał ją, czy nie zdradzała go, czy nie flirtowała?

Opowiedziała mu szczerze o zalotach pana Gałązki.

— Ale żebyś wiedział, jak on naprawdę wygląda, nie byłbyś o niego zazdrosny! — roześmiała się głośno.

Kiedy przyjechali do domu, trochę zmęczona podróżą pani Ewa położyła się na kanapce, podczas gdy mąż osobiście (co znaczy tydzień rozłąki!) zabrał się do rozpakowania jej walizek.

Nagle ciszę pokoju rozdarł dziki okrzyk.

— Co to ma znaczyć? Skąd się to wzięło? — Roman potrząsał spodniami spoglądając groźnie w stronę żony — a co to? Kamizelka? I skarpetki? Co to ma wszystko znaczyć? Może i tym razem nie mam powodów do zazdrości?

Cisnąwszy na ziemię nieszczęśliwe części garderoby męskiej, deptał je nogami i krzyczał:

— Wyznaj mi natychmiast prawdę! Czyje to są spodnie? Odpowiadaj! Mówisz, że nie wiesz skąd się tam wzięły? Tajemnica? Czy powiesz mi nareszcie?

Trzy dni trwała cała burza, aż wreszcie czwartego dnia przyjechał z Wrocławia Alfred Gałązka.

Wczoraj otrzymał tajemniczy list od pani Ewy, w którym ta prosiła go, ażeby zechciał jak najszybciej przyjechać do Łodzi, bo chciałaby porozmawiać w sprawach bardzo ale to bardzo ważnych.

Pan Gałązka, którego list pani Ewy rozpłomienił cudowną nadzieją, wszedł z bukietem kwiatów do mieszkania swojej bogdanki. Ona jednak (jak o tym marzył w czasie drogi) nie rzuciła mu się na szyję, ale szepnęła coś do rosłego dżentelmena, który też chrząknął groźnie, a potem, wyciągnąwszy z szafy spodnie i kamizelkę, spytał sucho:

— Żona moja twierdzi, że to jest pańska garderoba! Czy to prawad? A jeśli tak, to niech pan wyjaśni, w jaki sposób dostała się ona do walizki mojej żony?

Nieszczęśliwy urzędnik pocztowy, który spodziewał się innego zupełnie przyjęcia, spojrzał ze zdziwieniem na swoje spodnie i serce przestało mu bić w piersiach.

— Ja.., ja.. — zaczął się jąkać, a to co się potem przydarzyło, było wręcz straszne!

Oto Roman Kalicki cisnął mu spodnie, kamizelkę i skarpetki prosto w twarz i wyrzucił go za drzwi...

Pan Gałązka wyjeżdżał z Wrocławia rozentuzjazmowany, młodzieńczy, wracał stary, złamany...

Kiedy panna Kunegunda weszła wieczorem do jego pokoiku ujrzała, że sublokator siedzi nieruchomo w fotelu, trzymając w ręce stare spodnie. A twarz jego była tak zmieniona, że stara panna spytała niespokojnie:

— Co się panu stało?

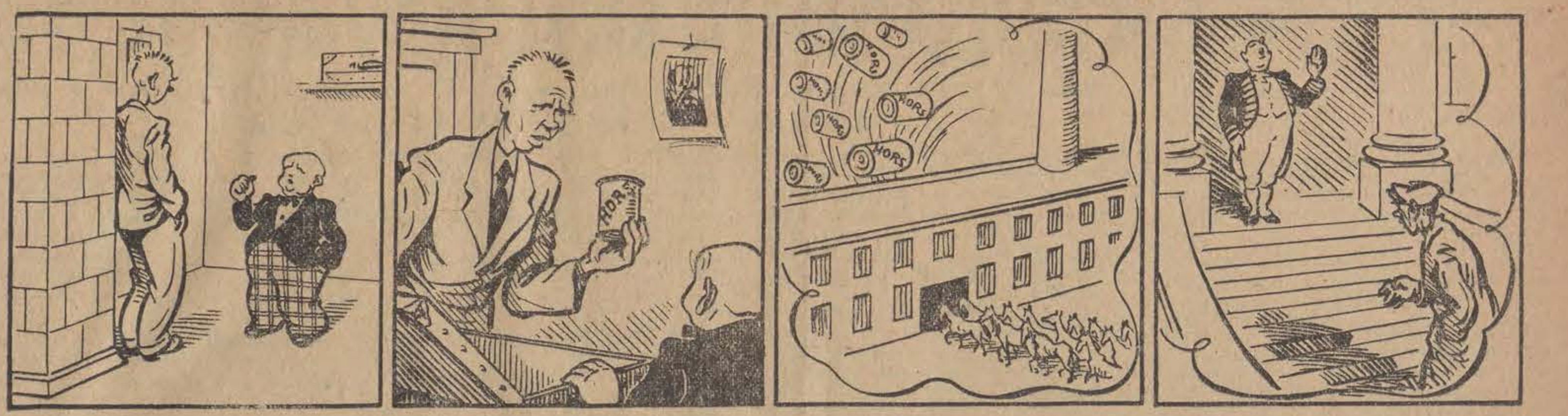
— Nic, nic!... Jestem tylko bardzo nieszczęśliwy... I bardzo samotny...

— Nie, samotny pan nie jest!... Bo przecież jestem jeszcze ja! — szepnęła cicho, a wtedy stała się najpiękniejsza rzecz w życiu Kunegundy.

Pan Gałązka rozpłakał się i, ocierając łzy spodniami, oparł głowę o jej ramię i powiedział:

— Tak jest, Kunegundo! Ty jesteś dla mnie naprawdę bardzo dobra!

# PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Malowałeś obrazy, malowałeś reklamy, robiłeś guziki, a co przywiozłeś z tej Ameryki?
IDZI: — Nic nadzwyczajnego! Zaraz ci pokażę...

WACEK: — Szczotka do zębów, organki! Takie same jak i u nas! A coś jeszcze przywiózł?
IDZI: — Konserwy...
WACEK: — Czy takie końskie?

IDZI: — Naturalnie że końskie! Wyrabiają je fabryki na wielką skalę jako tani pokarm dla mas...
WACEK: — A gdzie ananasy, rum i inne kinowe luksusy?

IDZI: — Wszystkie te wspaniałości są tylko... w kinie i na stołach nielicznej garstki bogaczy... Przeciętny człowiek jedynie zdala oglądać może ich pałace...

## Śnieg i... grzmoty!

### Psi figiel aury

Niezwykły kaprys sprawiła wczoraj aura. Przed południem padał deszcz, potem niebo przetarło się i pokazało się słońce, nagle znowu stało się ciemno i kolejno spadł śnieg, grad i deszcz!

Podczas największego natężenia wichury śnieżnej odezwała się niebieska kanonada: pioruny biły jeden po drugim, a zygzaki błyskawic rozpruwały ołowiane niebo. Grzmoty ze śniegiem — to zjawisko spotykane bardzo rzadko.

Po 16-ej „artyleria niebieska'' ucichła. Przestało padać, ale ulice mimo to tonęły w błocie, którego nikt nie kwapił się usuwać. Przechodnie byli wprost niepocieszeni, bo odświętny ubiór narażony był na gęsty prysznic spod kół pędzących pojazdów. (s)

## Aktyw harcerski

### o wychowaniu młodzieży polskiej

W sali „Geyera" odbyła się odprawa aktywu harcerskiego z terenu powiatów łódzkiego i brzezińskiego, reprezentującego 13 hufców.

Omówiono zasadnicze zagadnienia ideologiczne i wychowacze harcerstwa, podkreślając z naciskiem, że nowe harcerstwo związane jest bliskimi więzami ze Związkiem Młodzieży Polskiej. Obydwie organizacje łączy wspólny pion ideologiczny. Harcerstwo polskie zrywa ostatecznie z tradycjami i ideologią „badenpowelizmu" jako z przeżytą formą wychowawczą, która nie ma nic wspólnego z duchem dzisiejszej rzeczywistości i jest zaprzeczeniem postępu.

ZMP wywiera olbrzymi wpływ na rozwój i wychowanie młodzieży w wieku powyżej lat 15, gdy Zw. Harcerstwa Polskiego obejmuje swoim wpływem młodzież młodszą i działać będzie wśród dziatwy szkół powszechnych.

Ogniwem wiążącym ZMP i ZHP jest kadra instruktorów, która zostaje wspólnie przeszkolona. (c)

## Kupcy niepoprawni

### Wciąż drą skórę z klientów

Znowu posypały się kary na nieuczciwych kupców, którzy są niepoprawni. Mimo surowych sankcji za nieprzestrzeganie cennika i zarządzeń nadal robią swoje, narażając na szwank kieszeń konsumenta.

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała następujące osoby:

**Gozowską** Kornelię, właścicielkę sklepu rzeźniczego w Kutnie, Marsz. Stalina 31, za pobieranie nadmiernych cen za wędlinę grzywną 250.000 zł.

**Andrzejewską** Marię, właścicielkę owocarni przy ul. Narutowicza 3, za pobieranie nadmiernych cen, grzywną 100.000 zł.

**Kołas** Jadwigę, właścicielkę sklepu spożywczego przy ul. Wólczańskiej 118, za odmowę sprzedaży masła, grzywną w kwocie 75.000 zł.

**Szczęsiaka** Wacława, właściciela sklepu w Kutnie, Mickiewicza 25, za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę, grzywną w kwocie 75.000 zł.

36 innych nieuczciwych kupców ukarano grzywnami po 50.000 zł i niższymi. Poza tym ukarano grzywnami od 5 do 40 tysięcy złotych kilkunastu właścicieli zakładów fryzjerskich i warsztatów szewskich za pobieranie nadmiernych cen za wykonywane usługi.

## Na słocie, czy mrozie

# czekają ubezpieczeni

### aby się dostać do polikliniki! — Kiedy nareszcie pomoc lekarska będzie szybsza, lepsza i sprawniejsza?

Ciągle się słyszy zażalenia i skargi ludzi pracy na działalność Ubezpieczalni Społecznej. Najczęściej pretensje rozlegają się **z powodu szalonych trudności, z jakimi związane jest dostanie się do gabinetu lekarza w poliklinice i w ogóle otrzymanie pomocy lekarskiej.**

Ubezpieczeni skarżą się również na to, że w nagłych wypadkach zbyt długo trzeba czekać na zjawienie się pogotowia ratunkowego. Lwia część ubezpieczonych utrzymuje, że **personel polikliník i administracji odnosi się w sposób szorstki do interesantów, na których patrzy się „z góry"** oraz nierzadko szykanuje. Skargi te nie są pozbawione racji.

Odbyte w ubiegłym tygodniu zebranie robotników łódzkich, zatrudnionych w jednym z największych zakładów przemysłowych Łodzi, dostarczyło pod tym względem wiele pouczającego i ciekawego materiału. **Najbardziej cennymi były wypowiedzi samych robotników, dzięki którym ujawniono najsłabsze punkty w pracy Ubezpieczalni.** Oto kilka charakterystycznych zarzutów.

Jedna z robotnic zwróciła uwagę na to, że **przed lecznicami już od świtu gromadzą się ubezpieczeni, pragnąc zdobyć „numerek" do lekarza. Nikogo nie interesuje to, że ludzie mokną na deszczu, lub marzną na mrozie. Podwoje kliniki otwierają się dopiero o w pół do 8-ej!**

Woźni polikliniki są w stosunku do ubezpieczonych opryskliwi i kiedy interesanci, często chorzy, wzajemnie tratują się w ścisku, by prędzej dostać się do lecznicy — **dowcipkują na temat tego „widowiska", lub robią pod adresem chorych uszczypliwe docinki. Na porządku dziennym jest odrzucanie książeczek ubezpieczeniowych, oddawanych dla zapisania wizyty itp.**

**Ludzie często rezygnują z porady i wracają do domu.**

W lecznicy obwodu południowego jeden z pacjentów, który **od 6 rano czekał na przyjęcie i wreszcie otrzymał numer 3-ci, nie został załatwiony jeszcze o godzinie 10 rano, aczkolwiek odnośny lekarz winien był przyjmować od godz. 8 rano!**

Robotnicy zwrócili także uwagę na to, że nieraz czeka się na przyjęcie chorego do szpitala całymi tygodniami. Inni wskazali na dziwne praktyki niektórych lekarzy, którzy badają pacjentów powierzchownie. Jeden z lekarzy, odmówił zapisania dla chorego dziecka szkieł ochronnych. **Wypisał jakieś krople, ale mimo błagań matki dziecka, niewiadomo dlaczego nie chciał wpisać do recepty kroplomierza, którego koszt jest minimalny.**

Wiele jest usterek w pracy Ubezpieczalni. Są trzy zasadnicze mankamenty, utrudniające normalną działalność: **katastrofalny brak lekarzy (248 na pół miliona ubezpieczonych z rodzinami), brak lokali i brak środków lokomocji dla pogotowia.** Lekarze są przeciążeni pracą, przyjmują do 30 osób dziennie.

**Pogotowie wzywane jest do 200 razy na dobę.** W ciągu trzech lat przemierzyło ono w Łodzi 1 milion 250 tys. km.

Są to istotnie „okoliczności łagodzące". Chodzi jednak nie o te okoliczności, lecz o to, **aby ubezpieczony został należycie załatwiony i aby otrzymał dobrą i szybką pomoc w wypadku choroby.** O to powinno się dbać przede wszystkim! (cis)

## Gdy zbyt mało jest mieszkań

# Przydziały na lokale biurowe

### wydawane będą pod ścisłą kontrolą

Gospodarka lokalowa w Łodzi kontrolowana jest pod kątem widzenia obowiązujących przepisów, zmierzających do złagodzenia głodu lokalowego i do sprawnego, sprawiedliwego podziału wolnych mieszkań pomiędzy potrzebujących.

**Kontroli tej podlegają w równej mierze lokale mieszkalne, jak lokale zajmowane dla celów użytkowych.** Obecnie, wobec potrzeby zluzowania biur i ewentualnego przekazania ich dla celów ściśle mieszkaniowych, **wydział kwaterunkowy postanowił trzymać się ściśle dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu i nie wydawać żadnych przydziałów na lokale użytkowe bez przedstawienia przez zainteresowanych zezwolenia na składanie wniosku.**

O zezwolenie takie mogą ubiegać się w Wojewódzkiej Komisji Lokalowej urzędy, zakłady i przedsiębiorstwa państwowe oraz stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej. Wnioski złożone do „kwaterunku" bez dołączenia zezwoleń, nie będą w ogóle rozpatrywane. (c)

# Z dziećmi na wczasy

### będą mogły wyjeżdżać matki

Przed wyjeżdżającymi na wczasy matkami pracującymi wyrastał trudny problem: **co zrobić z dziećmi poniżej lat 7-miu, których z reguły nie przyjmuje się do domów wypoczynkowych?**

Problem ten władze centralne rozwiązały w pomyślny dla świata pracy sposób. **Latem zorganizowany zostanie mianowicie pierwszy w Polsce ośrodek wczasów rodzinnych, który powstanie nad morzem, w miejscowości Pobierowo koło Kamienia Pomorskiego.**

Uroczy ten zakątek posiada piękną plażę i jest otoczony wspaniałymi lasami. Największym jednak skarbem Pobierowa jest **kilkaset małych jednorodzinnych domków. Przodownicy pracy i inni pracownicy będą więcej mogli przez trzy tygodnie wypoczynku prowadzić własne gospodarstwo, co ze względu na dzieci jest poważnym udogodnieniem.**

Ponadto w Pobierowie czynny będzie doskonale zaopatrzony sklep spółdzielczy, ośrodek zdrowia, urząd pocztowy, biblioteka, czytelnia itp.

Jeżeli małżonkowie należą do różnych związków i z tego powodu mogliby się znaleźć na wczasach oddzielnie, istnieje możliwość wymiany skierowań między zainteresowanymi związkami. (sk)

## Nowy sprzęt ZOM-u

### Oby też nowe porządki na ulicach!

Chociaż wichura, grad i śnieg od czasu do czasu odstraszają nieśmiałą wiosnę, szereg instytucji sprawujących pieczę nad estetycznym wyglądem naszego miasta myśli już o pozimowych poczynaniach.

Jak się dowiadujemy, ZOM otrzyma niebawem 4 nowoczesne samochody-cysterny oraz automatyczne zamiataczki. Będzie to znacznym ułatwieniem w uprzątaniu śmieci z naszych ulic.

Chcielibyśmy tylko, aby ZOM wziął się energiczniej niż dotychczas do pracy a tym samym, ażeby stan sanitarny miasta był więcej niż zadowalający. Bo jak do tej pory — wcale sie na to nie zanosi... (bk)

# Pływacy walczą o mistrzostwo

## Wyniki dwudniowych zawodów na pływalni YMCA

W ubiegłą sobotę i niedzielę na pływalni polskiej YMCA odbywały się mistrzostwa okręgu łódzkiego. Uczestnicy mistrzostw zostali podzieleni na trzy klasy. W ilości zgłoszeń zawodników rekord pobił Filmowiec następnie YMCA, AZS i TUR. W mistrzostwach startowali najlepsi zawodnicy okręgu z Jerą, Jaworskim, Dobrowolskim, Woźniakówną jedynie bez Nikodemskiego i Bonieckiego, którzy przebywają obecnie na Węgrzech.

Dobrą formę wykazał młody, bo zaledwie 13-letni Szperlin, który startując w klasie III uzyskał szereg doskonałych wyników. Poprawę formy wykazał Jaworski. Jera uzyskał dobry czas na 100 m. st. grzb., przepływając dystans w 1,24,5. Czas ten jest lepszy od rekordu Durysa, który wynosił 1,25,5. A oto wyniki mistrzostw w klasie pierwszej:

Konkurencje pań: 200 m. styl. klas.: 1 Woźniakówna (YMCA) 3,37,3. 2) Dobiechówna 3,52,9. 100 m. st. grzb. 1) Woźniakówna 1,43,9. 2) Szczepaniakówna (YMCA) 1,46,2. 100 m. st. dow. 1) Sobczakówna (YMCA) 1,27,4. 2) Nastałek 1,29,4. 400 m. st. dow. 1) Sobczakówna (YMCA) 7,19,1. 2) Szczepaniakówna 7,38. 100 m. st. kl. 1) Dobiechówna (YMCA) 1,43,7. 2) Woźniakówna (YMCA) 1,45,3.

Konkurencje męskie: 200 m. st. kl. 1) Dobrowolski (Film.) 3,08,7. 2) Jaworski (Film.) 3,13,2. 100 m. st. grzb. 1) Jera (Film.) 1,24,5. 2) Pławik 1,31,5. 100 m. st. dow. 1) Jera (Film.) 1,10,7. 2) Sobczak (Film.) 1,12,3. 200 m. st. dow. 1) Jera 2,33,0. 2) Sobczak (Film.) 2,41, 2. 100 m. st. klas. 1) Dobrowolski (Film.) 1,22,7. 2) Jaworski (Film.) 1,26,6. Sztafetę 4 x 100 m. st. zm. wygrała drużyna Filmowca 4,16,6. 2) Filmowiec II 4,20,7. (Bt)

# Piłkarze grają

## ŁKS pokonał PTC 4:1

W Pabianicach ligowa drużyna ŁKS rozegrała pierwsze zawody. W spotkaniu z zespołem P. T. C. łodzianie odnieśli zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:0). Boisko było rozmokłe i grząskie, teren ciężki. Lepszą kondycję wykazali piłkarze ŁKS odnosząc zasłużone zwycięstwo. Bramki dla ŁKS uzyskali: Łącz — 2, Janeczek i Warchałowski — po jednej.

W kraju odbył się szereg towarzyskich meczy piłkarskich drużyn ligowych. Oto wyniki: w Poznaniu Warta pokonała Admirę 15:0, Ruch przegrał z Siemianowiczanką 0:1, Naprzód pokonał Baildon 3:0, Pomorzanin wygrał z Gedanią 5:2, Lechia pokonała jedną z drużyn miejscowych 11:2 i Cracovia wygrała z Dąbskim KS. 2:0.

# W pocie czoła

## zapaśnicy walczyli w Katowicach

W Katowicach w ciągu soboty i niedzieli odbywały się mistrzostwa Polski w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów. Ze względu na wielką ilość uczestników walki eliminacyjne przeciągnęły się w sobotę do godz. 6 nad ranem i zakończone zostały w niedzielę o północy. W eliminacjach do największej sensacji należało zwycięstwo odnisione przez BALICKIEGO (ŁÓDŹ) nad mistrzem Polski wagi piórkowej ROKITĄ.

W dźwiganiu ciężarów zakończono konkurencję w wagach koguciej, lekkiej i średniej. Tytuł mistrzów w tych kategoriach zdobyli: w koguciej KACZMARCZYK (ŚLĄSK) 215 kg. w lekkiej SZKOSZ (ŚLĄSK) 275 kg. i w średniej SADOWSKI (W-wa) 270 kg.

# Z Węgrami tradycyjny remis 8:8

## Matloch pokonał mistrza Europy. — Kolczyński przegrał z Martonem. — Klimecki bliski nokautu

We Wrocławiu odbył się mecz pięściarski drużyn seniorów POLSKA—WĘGRY w obecności około 15 tys. widzów. Zawody zakończyły się tradycyjnym już wynikiem remisowym 8:8. Wynik ten Węgrzy uzyskali bez Pappa, którego zastąpił w wadze średniej Marton i to z wynikiem dodatnim odniósł bowiem zwycięstwo nad Kolczyńskim. Do zwycięstwa Węgrów przyczyniła się również porażka Klimeckiego w wadze ciężkiej i porażka Liedkego. ze zwycięstwem którego liczono się bardzo poważnie.

Oto wyniki poszczególnych walk:

W muszej LIEDTKE przegrał na punkty z BEDNAIEM, w koguciej GRZYWOCZ odniósł zwycięstwo na skutek dyskwalifikacji w III rundzie nieczysto walczącego HORWATHA, w piórkowej MATLOCH wypunktował BOGACSA, w lekkiej KUDŁACIK przegrał na punkty z BUDAIEM, w półśredniej CHYCHŁA pokonał na punkty ZACHORSKYEGO, w średniej KOLCZYŃSKI przegrał na punkty z szybszym MARTONEM, w półciężkiej SZYMURA odniósł zwycięstwo na punkty nad GAPACSYM i w ciężkiej walka KLIMECKI — BENE III zakończyła się porażką Klimeckiego na punkty.

W ringu sędziowali na zmianę Nagy (Węgry) i Lisowski (Polska), a na punkty: Velecky (Czechosłowacja), Plewiński (Polska) i Masyaegove (Węgry).

Najładniejszą walkę stoczył CHYCHŁA z ZACHORSKYM, porażka LIEDTKEGO była nieznaczna, natomiast wspaniale spisał się MATLOCH, który mimo iż miał do czynienia z mistrzem Europy, wygrał w ładnym stylu. Zwycięstwo SZYMURY jest nieznaczne i ciężko wywalczone, KLIMECKI natomiast był nawet bliski przegranej przez nokaut. KOLCZYŃSKI okazał się zbyt powolny i gładko na punkty przegrał z Martonem. Organizacja zawodów sprawna.

Mecz ten był 11 kolejnym spotkaniem reprezentacji Polski z Węgrami. W sumie Polacy odnieśli 4 zwycięstwa, w pięciu meczach uzyskali remis, a 2 spotkania przegrali.

Jest to jednocześnie 60 mecz międzypaństwowy naszych bokserów. Bilans spotkań po meczu z Węgrami przedstawia się następująco: 33 zwycięstwa, 11 remisów i 16 porażek.

We wtorek reprezentacja Węgier walczy w Gdańsku. Przeciwko pięściarzom węgierskim wystąpi drużyna Polski w innym zestawieniu, a mianowicie: BRZÓSKA, BAZARNIK, KRUŻA, CZORTEK, IWAŃSKI, KWIATKOWSKI, NOWARA i BIAŁKOWSKI.

# Rekordowy skok S. Marusarza

## Konkurs skoków otwartych na Krokwi

W czwartym dniu zawodów narciarskich o „Puchar Tatr'' w Zakopanem odbył się na Krokwi konkurs skoków otwartych. Dął porywisty wiatr, lecz mimo tego skokom przyglądało się około 10 tys. widzów. Niezwykle zacięta walka wywiązała się pomiędzy ST. MARUSARZEM a LENEMAJEREM (Cz.) Obaj uzyskali notę 208,5 pkt., dzieląc między soba pierwsze i drugie miejsca. St. Marusarz miał skoki dłuższe. Pierwszy wynosił 83,5 co jest nowym rekordem skoczni, a drugi nawet na 85 mtr. Niestety, ten drugi skok był z upadkiem, co spowodowało przyznanie niższej noty. Lenemajer miał skoki długości 66,5 i 75 mtr. Trzecie miejsce zajął KULA JAN 69 i 73,5 mtr. nota 208. 4) GĄSIENICA — CIAPTAK 69 i 74,5 nota 204. 5) SZUBER 68 i 71,5 mtr. nota 197. 6) SZELIGA 69 i 71,5 nota 195. 7) REMZA (Czech) 72,5 i 73 nota 193. 8) KARPIEL 63,5 i 66,5 nota 190. 9) MATILLA (Fin.) 74,5 i 77,5 nota 188,5 i 10) MARUSARZ ANDRZEJ 64 i 66 nota 188. W konkursie wzięło udział 36 zawodników na zgłoszonych 56.

W grupie juniorów najlepiej zaprezentował się skoczek czechosłowacki RIGER, który zajął pierwsze miejsce mając skoki długości 60 i 57 mtr. z notą 206.5. 2) WAWRYTKO (Polska) 53 i 54,5 nota 189. 3) DANIEL 48 i 51 nota 184. 4) ZARZYCKI 53 i 56,5 nota 165. 5) GRON i 6) KOWALSKI. W skokach startowało tylko 9 zawodników z liczby 17 zgłoszonych. Dzisiaj odbędą się biegi zjazdowe kobiet oraz seniorów i juniorów.

# Szczecin — Warszawa 9:7

W meczu bokserskim Szczecin — Warszawa odbytym w Szczecinie zwyciężyła reprezentacja Szczecina 9:7. Walczący w wadze ciężkiej w barwach stolicy Stec doznał porażki.

# Mistrzostwa szkół rozpoczęte

## Pierwsze wyniki meczów siatkówki i koszykówki

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa łódzkich szkół średnich w piłce ręcznej w konkurencji męskiej i żeńskiej. Sala YMCA wypełniona po brzegi publicznością, i przybrana w proporce wszystkich kółek sportowych uczestniczących w mistrzostwach wyglądała wczoraj imponująco. Mistrzostwa otworzył kurator okręgu szkolnego mgr. E. Seniow. W mistrzostwach uczestniczy 14 drużyn żeńskich i 20 męskich.

Na pierwszy ogień poszły zespoły żeńskie siatkówki. Gimn. V miało za przeciwnika Gimn. XIV. Drużyna V gimnazjum posiada w swoim gronie takie zawodniczki jak Kubiakówna, Styczyńska, Steciówna, Candryk a więc zawodniczki łódzkiej „Chemii". Nic więc dziwnego, że mało rutynowane przeciwniczki wyraźnie ustępowały swoim koleżankom i zdecydowanie im uległy. Wynik 2:0 (15:6, 15:4). W drugim meczu Gimn. żeńskie XVI pokonało w dwusetowej walce uczennice z Gimn. XI. W XI Gimn. grała reprezentantka Polski Zakrzewska, która wykazała wczoraj, że znajduje się w b. dobrej formie. Zwyciężyło Gmin. XVI w stosunku 2:0 (16:14 16:10), mając najlepszą zawodniczkę w Wolskiej.

W następnych spotkaniach zwyciężyli faworyci. I tak: w siatkówce męskiej Gimn. XV pokonało Gimn. II 2:0 (15:11, 15:6). Gimn. I Kościuszki zwyciężyło w dwusetowej walce 2:0 (15:7, 15:2) Gimn. i Lic. Dentystyczne.

W koszykówce męskiej obrońca tytułu mistrzowskiego Gmin. im. Kopernika rozgromiło 52 Handlówkę w stosunku 59:16 (27:9). Przez cały okres gry uczniowie Gimn. im. Kopernika mieli zdecydowaną przewagę.

Punkty dla zwycięzców zdobyli Chmielewski 17, Zimowski 10, Duda 16, Jarzębiński 3, Waligorski 2, Gomulicki 7, Dabiński 2, Cichocki 2. Dla pokonanych: Szadkowski 8, Chmichowiec 4, Jędrzejewski 2. Przybysz 1, Jończyk 1.

W drugim meczu PSTP pokonała Gimn. „Księży Młyn" 31:14 (20:9). Punkty dla PSTP zdobyli: Kowalewski 4, Dybowski 8, Palpuchowski 2, Hoffman 9, Witasik 8. Dla pokonanych: Meldner 2, Cianciara 3, Staniewicz 4, Lewandowski 4, Pytalski 1. (Bt.)

# Groźny pożar

Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar we wsi Warszewice gm. Niesułków. Z nieustalonych jeszcze przyczyn zapaliły się zabudowania w gospodarstwie Stanisława Kapusty, gdzie w krótkim czasie spłonęły 2 stodoły i 4 szopy. Ogień przerzucił się szybko na 3 pobliskie gospodarstwa, w których spaliły się doszczętnie 3 dalsze stodoły, 1 szopa i 1 budynek mieszkalny. (bk)

# Z notatnika reportera

W mieszkaniu własnym przy ul. Maciejowskiego 9 targnął się na życie niejaki Zygmunt Stańczyk, lat 43. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon przez powieszenie.

* * *

W czasie pijatyki pobity został w swym mieszkaniu niejaki Paweł Mic (Wojska Polskiego 24). Odniósł on szereg ran ciętych piersi. Rannego przewieziono do szpitala „Betleem''.

* * *

Na Placu Leonarda uległ wypadkowi tramwajowemu Stanisław Sokoliński, zamieszkały przy ul. Kruczej 19, który odniósł poważną ranę głowy. Karetką pogotowia przewieziono go do szpitala w Radogoszczu. (kb)






10)

To była za nadto charakterystyczna twarz, ażeby móc o niej zapomnieć, zorientowała się więc momentalnie, że nie zna tego człowieka, który albo się pomylił, albo też — zwyczajem bon vivantów — szuka taniej przygody.

— Pan daruje, ale ja nie znam pana! — przyśpieszyła kroku.

— Ale za to ja znam panią! — nie dał się zbić z tropu. — Pani pracuje w magazynie pani Grenowej, nieprawdaż?

— Owszem, pracuję, ale cóż z tego? — usiłowała się pozbyć natręta, on jednak, zrównawszy swój krok z jej krokiem, uśmiechnął się tylko.

— W ubiegłą niedzielę byłem na pokazie mody u pani Grenowej i miałem możność podziwiania pani. W tej białej ślubnej sukni wyglądała pani bardzo stylowo i bardzo pięknie! Tak pięknie, że choć w pierwszej chwili interesowała mnie sama tylko suknia, potem widziałem już tylko panią: wysoką, jasnowłosą, uroczą. I taką widziałem ją też i potem, przez sześć długich dni i jeszcze dłuższych wieczorów. I teraz zrozumiała pani chyba, że spotkanie nasze nie jest wynikiem prostego przypadku.

Wyrażał się ładnie, poetycznie nawet. Krystyna w podobnych wypadkach (a przecież zdarzyło się to nie po raz pierwszy, że usiłował ją zaczepić na ulicy nieznajomy mężczyzna) była zdecydowanie energiczna. Ale dziś, w ten kwietniowy wieczór, kiedy przez ulicę wiały ciepłe wiatry, a dziewczynki sprzedawały fiołki, znalazła w słowach nieznajomego jak gdyby uzupełnienie wiosennego nastroju, więc też zamiast rzucić mu na odczepne jakiś ostry frazes, uśmiechnęła się nieznacznie, a potem odpowiedziała bez specjalnej niechęci.

— Pan daruje, ale ja nie mam zwyczaju zawierać znajomości na ulicy.

On widocznie wziął jej półuśmieszek za dobrą monetę, bo roześmiał się szeroko.

— Bardzo szanuję cudze przekonania. Ale jeśli nawet nie uznaje pani zawierania znajomości na ulicy, możemy znaleźć z tej kłopotliwej sytuacji wyjście...

— A mianowicie?

— Wejdziemy do jakiejś cukierni na kawę i ciastka a przy tej sposobności przedstawię się pani; bo kawiarnia nie jest przecież to samo co ulica!

Początkowe jego słowa miały w sobie trochę miłej finezji, natomiast zaproszenie na „kawę i ciastka" brzmiało już brutalnie i było niejako prologiem tandetnej przygody: Krystyna zaś nie uznawała żadnych takich przygód.

— Pan się pomylił z adresem... Pan zechce zostawić mnie w spokoju! — rzekła głośno i szybko wmieszała się w tłum przechodni.

Uszedłszy kilkadziesiąt kroków szybko obejrzała się; ale nie dostrzegła już więcej smukłej sylwetki swego prześladowcy.

— Ciekawa jestem, co to mógł być za jeden? — zastanawiała się, idąc w kierunku domu, a potem witając się z matką, powiedziała zaraz na wstępie:

— Niech sobie mama wyobrazi, miałam dzisiaj przygodę!

Wieruszowa jeszcze nie stara, ale zniszczona mocno kobiecina, krzątała się właśnie koło kuchni przygotowując wieczerzę dla obu swoich dzieci: dla Marka, który również dopiero przed chwilą wrócił z pracy i dla młodszej Krysi.

Widząc ożywioną twarz córki, uśmiechnęła się dobrotliwie.

— Cóż to za przygodę miałaś, córeczko?

Pani Wieruszowa nigdy nie nazywa swoich dzieci po imieniu. Do Marka mówi „synku", do Krystyny — „córeczko". A te słowa „synku" i „córeczko" brzmią zawsze w jej zgorzkniałych ustach dziwnie słodko i pieszczotliwie.

— Więc cóż to za przygodę miałaś, córeczko? — powtarza, nie doczekawszy się odpowiedzi.

Krystyna zaczyna już żałować swojej pierwszej szczerości, bo w gruncie rzeczy fakt, że zaczepił ją na ulicy jakiś tam lowelas nie przysparza jej honoru. Ale skoro już zaczęła, pozostaje konsekwentna.

— Ach, nic ważnego! — powiada, wyjmując matce z rąk obrus i rozkładając go na stole. — Kiedy wyszłam z pracy, zaczepił mnie na ulicy jakiś bardzo elegancki pan i zaproponował, ażebym poszła z nim na kawę i ciastka.

Marek jest zazwyczaj milczący. Po powrocie z fabryki lubi czytać książki i przerzucać różne broszury, traktujące o sprawach robotniczych. I teraz czekając na kolację, siedzi w kącie i pilnie studiuje gazetę. Widocznie jednak ostatnie wiadomości nie są zbyt ciekawe, skoro nie zaabsorbowały go one aż tak bardzo, ażeby nie dosłyszeć słów siostry.

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Piotrkowska 70. PKO Nr VII.1331. D—034668